

# ZASADA DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI I JEJ REALIZACJA W POLSKIEJ PRASIE

MICHAŁ MIARCZYŃSKI

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II  
w Krakowie

## ABSTRACT

### **The Principle of Presumption of Innocence and its Realization in the Polish Daily Newspapers**

The article entitled “The Principle of Presumption of Innocence and Its Realization in the Polish Daily Newspapers” concerns one of the vital matters of today’s market of information media. The article concerns the most important points of my master’s thesis, entitled in a similar manner.

The article consists of four distinctive parts. The first one defines the idea of presumption of innocence, one of the principles of the Polish legal system. The second part concentrates on the relationship between information media and the presumption of innocence. This part not only comprises a description of processes that can influence the realization of the aforementioned principle but it also presents the results of the scientific research of the problem that has been undertaken until the present day.

The third part concerns a similar research that I undertook during the writing of my graduation thesis – the article gives only a summary of this process. The research concentrates on four daily newspapers, two of which are viewed as tabloids, in the timespan of four constructed weeks. The image of negative phenomena occurring on the pages of today’s newspapers, which results from the research, is far from ideal and can even induce a feeling of discomfort.

The fourth and final part of the article is a form of analysis of the specific language used by the Polish tabloids. The citations from the selected issues of the newspapers are, in my opinion, the best examples of this characteristic language, which can even be described as a specific dialect.

**Keywords:** law, press, newspapers, presumption of innocence

✉ Adres do korespondencji: Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, ul. Kanonicza 9, 31-002 Kraków; mm.miarczynski@gmail.com

Jedną z najbardziej aktywizujących opinię społeczną niedawnych informacji ze sfery przestępczości jest sprawa procesów tzw. mafii pruszkowskiej. Duża część oskarżonych w procesie została uniewinniona przez sąd. Wywołało to dyskusję na temat funkcjonowania sądów i prokuratury oraz na temat przyszłości instytucji świadka koronnego. Wykorzystanie tej instytucji w opisywanym wypadku miało się okazać błędne. W nawale głosów krytykujących „wadliwy” system sprawiedliwości ginie jedna zasadnicza kwestia. Piotr Kraśko, czołowy prezenter Wiadomości programu pierwszego telewizji publicznej, mówi o „procesie mafijnych bossów”. Tymczasem za „bossów” można uznać jedynie te osoby, które wyrokiem sądowym nie zostały uwolnione od odpowiedzialności karnej. Wypowiedź powszechnie znanego dziennikarza wygłoszona w głównym wydaniu jednego z najczęściej oglądanych serwisów informacyjnych w Polsce postrzegać można jako wyrok prasowy, czyli działanie zabronione przez ustawę zasadniczą. Z podobną rezerwą należy podchodzić do wypowiedzi jednego z polityków obecnej opozycji, który stwierdził, iż „wszyscy wiedzą”, iż uniewinnieni byli przestępcami.

Podobne wypowiedzi naruszają zasadę domniemania niewinności, jedną z czołowych zasad procedury karnej. Jej ranga decyduje o tym, iż każde naruszające ją postępowanie jest nieważne. Trudne zatem zadanie staje przed sędzią orzekającym w „medialnych” sprawach, gdy przychodzi do sformułowania wyroku. Nie można bowiem oczekiwać od niego, by całkowicie odizolował się od zewnętrznego świata. Nawet w podświadomości wybitnego sędziego, który doskonale potrafi odسياć fakty od tego, co się mówi, pojawić się mogą pewne wątpliwości – gdy ta ciągle bombardowana jest przez zawierające sugestie doniesienia medialne.

Nie da się rozpocząć rozważań na temat zasady domniemania niewinności bez podjęcia próby jej uprzedniego zdefiniowania. Jeśli przyjmiemy, że niewinność jest pewnym stanem przeciwstawnym do winy, powstaje pytanie: czym jest wina? Definicja, którą można uznać za klasyczną, zważywszy na rangę opracowania, pojawia się na stronach podręcznika „Polskie prawo karne” autorstwa profesorów Kazimierza Buchały i Andrzeja Zolla. Podręcznik oparty jest co prawda na kodeksie karnym jeszcze z 1969 roku, jednakże zagadnienie winy jest fundamentalne dla prawa karnego bez względu na różnice ustrojowe.

We wspomnianym akcie prawnym problem winy regulował artykuł 7. Pierwszy paragraf tego artykułu brzmiał: „Przestępstwo umyślne zachodzi wtedy, gdy sprawca ma zamiar popełnienia czynu zabronionego, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi”<sup>1</sup>, natomiast wg drugiego paragrafu: „przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość popełnienia czynu zabronionego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie, jak i wtedy, gdy możliwości takiej nie przewiduje,

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 roku Kodeks karny, *DzU* 1969, nr 13, poz. 94.

choć powinien i może przewidzieć<sup>2</sup>. Kazimierz Buchała i Andrzej Zoll stwierdzali, iż wina stanowi podstawę odpowiedzialności<sup>3</sup>. Autorzy zwracają uwagę na fakt, iż pojęcie winy w prawie karnym, zwłaszcza w praktyce orzecznictwa, występuje w dwóch znaczeniach: procesowym oraz prawnomaterialnym. Wina w znaczeniu procesowym to całokształt<sup>4</sup> czy też suma<sup>5</sup> przesłanek odpowiedzialności karnej, natomiast wina w znaczeniu prawnomaterialnym jest szczególną formą zachowań ludzkich spełniających przesłanki zawinienia czy też bycia winnym. Przesłanki te zaistnieć muszą w danym systemie prawnym, aksjologicznie i kulturowo uwarunkowanym<sup>6</sup>.

Praca Lecha Gardockiego opiera się już na obecnie obowiązującym kodeksie karnym z 1997 roku<sup>7</sup>. W tym akcie prawnym problem winy uregulowany został w artykule 9. Paragraf pierwszy tego artykułu brzmi: „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi”<sup>8</sup>. Paragraf drugi tego artykułu brzmi z kolei: „Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca, nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć”<sup>9</sup>. Lech Gardocki, rozważając zagadnienie winy, stwierdza, iż zachodzi ona wtedy, gdy możemy przedstawić danemu sprawcy zarzut popełnienia danego czynu zabronionego.

By w pełni zrozumieć pojęcia domniemania niewinności, należy przybliżyć także pojęcie domniemania prawnego, do której to kategorii domniemanie niewinności należy. Według Sławomiry Wronkowskiej domniemaniem prawnym (*presumptio iuris*) jest szczególnie rodzaj reguły, dotyczący wiążącego ustalenia faktów, sformułowany w przepisie prawnym (ustalony przez prawodawcę). Domniemanie prawne zaadresowane jest do organu stosującego prawo i przyjmuje postać domniemania formalnego oraz domniemania materialnego. Domniemanie materialne nakazuje danemu organowi uznawać za istniejący jakiś stan faktyczny istotny z prawnego punktu widzenia, dopóki nie zostanie wykazane, iż miał czy też ma miejsce jakiś stan przeciwny. Domniemanie materialne nakazuje z kolei uznawać za udowodniony jakiś fakt, jeżeli w postępowaniu należycie ustalony został inny fakt<sup>10</sup>. Według Lecha Morawskiego domniemanie ma przede wszystkim

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> K. Buchała, A. Zoll: Polskie prawo karne, Warszawa 1997, s. 229.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 2011, s. 53.

<sup>6</sup> K. Buchała, A. Zoll: jw., s. 229.

<sup>7</sup> L. Gardocki: jw., s. 53.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny, DzU 1997, nr 88, poz. 553.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> S. Wronkowska: Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa, Poznań 2005, s. 152.

ten skutek, iż zmienia ciężar dowodu. Ciężar ten bowiem spoczywa nie na tym, kto się na domniemanie powołuje, ale na tym, kto to domniemanie kwestionuje<sup>11</sup>.

Zasada domniemanie niewinności jest zasadą konstytucyjną. Wyprowadzić ją zatem można wprost z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zasady tej dotyczy artykuł 42 ustęp 3<sup>12</sup>. Jeśli natomiast chodzi o podstawy obowiązywania zasady domniemanie niewinności w polskiej procedurze karnej, to normuje ją paragraf pierwszy artykułu 5 Kodeksu postępowania karnego. W przepisie tym stwierdza się: „Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu”<sup>13</sup>.

Zasada domniemanie niewinności, jako jedna z podstawowych zasad polskiej procedury karnej i najważniejszych zasad „naszego” procesu karnego, co podkreślają Tomasz Grzegorzczak i Janusz Tylman<sup>14</sup>, nie ulegała zmianom, nawet pomimo zmiany systemu politycznego. W obecnie obowiązującym Kodeksie postępowania karnego zasadę domniemanie niewinności normuje art. 5 par. 1, który brzmi: „Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona prawomocnym wyrokiem”<sup>15</sup>. Posiłkując się obecnie obowiązującym prawem, na temat zasady domniemanie niewinności wypowiedział się też Stanisław Waltoś. Według tego autora zasada domniemanie niewinności to dyrektywa, zgodnie z którą oskarżony powinien być traktowany jako niewinny, dopóki nie zostanie udowodniona mu wina w sposób przewidziany przez prawo karne procesowe<sup>16</sup>.

Kwestia domniemanie niewinności okazuje się problemem, ponieważ w prawie polskim istnieją pewne rozbieżności dotyczące rozumienia istoty tejże zasady. Rozbieżności te występują w związku z brzmieniem ustawy Prawo prasowe<sup>17</sup>. Przepisem tejże ustawy, który wiąże się z konstytucyjną zasadą domniemanie niewinności, jest art. 13 ust. 1. Zgodnie z jego brzmieniem: „Nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji”<sup>18</sup>. Cały artykuł 13 dotyczy ograniczeń wypowiedzi dziennikarskiej<sup>19</sup>. Gdy przyjrzeć się dokładnie tekstowi, przepis brzmi inaczej niż jego odpowiednik w Kodeksie postępowania karnego, ale jest również niezgodny z artykułem 42 ust. 3 Konstytucji RP, w którym także jest mowa o „prawomocnym wyroku”<sup>20</sup>. Przepis prawa prasowego może być zatem uznany

<sup>11</sup> L. Morawski: Wstęp do prawoznastwa, Toruń 2011, s. 150.

<sup>12</sup> B. Banaszak: Prawo konstytucyjne, Warszawa 2008, s. 489.

<sup>13</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, *DzU* 1997, nr 78, poz. 483.

<sup>14</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2005, s. 13.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks postępowania karnego, *DzU* 1997, nr 89, poz. 555.

<sup>16</sup> S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2009, s. 238.

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe, *DzU* 1984, nr 5, poz. 24.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> E. Ferenc-Szydełko: Prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 2010, s. 114.

<sup>20</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, *DzU* 1997, nr 78, poz. 483.

za sprzeczny z Konstytucją. Daje to asumpt do twierdzenia, iż sytuacja ta wymaga pilnej regulacji.

Izabela Dobosz stwierdziła, iż tak brzmiący przepis pozwala autorom tekstów prasowych na większą swobodę subiektywnego oceniania procesu już w trakcie postępowania przed sądem drugiej instancji. Wynika z tego, iż zapis ustawy jest w sumie wygodny dla dziennikarzy, pozwala im bowiem na swobodne komentowanie orzeczeń pierwszej instancji<sup>21</sup>. Ostro o rozbieżności brzmienia przepisów prawa prasowego i kodeksu postępowania karnego wypowiada się natomiast Stanisław Waltoś<sup>22</sup>. Zwraca uwagę, iż na podstawie przepisów prawa prasowego granica dopuszczalności jest wyznaczona nie przez wyrok drugiej instancji, ale przez wyrok instancji pierwszej, czyli w wielu wypadkach jeszcze nieprawomocny. Za tą granicą dopuszczalne są wszelkie formy krytyki, ocen i propozycji. Za niedopuszczalny można uznać zatem jedynie przedwczesny wyrok prasowy. Niemniej jednak na porządku dziennym w mediach jest narzucanie zdania i przedsądzenie. Działania takie stosują czasem nawet bardzo wytrawni dziennikarze. Jest to efekt walki mediów o odbiorcę.

Po rozważeniu problemu można dojść do wniosku, iż sens przepisu, który w założeniu zapewniał dziennikarzom dużą dozę swobody i w gruncie rzeczy stał na straży wolności słowa, uległ swoistemu wypaczeniu w dzisiejszych czasach, gdy w mediach drukowanych zaczęły zachodzić niepokojące zjawiska, o których mowa będzie w dalszej części artykułu.

Biorąc pod uwagę fakt, iż ustawa Prawo prasowe jest głównym aktem prawnym, który reguluje pracę dziennikarza, a także iż jest to jeden z najważniejszych aktów prawnych, które każdy dziennikarz winien znać, by w sposób rzetelny wykonywać swój zawód – można dojść do wniosku, że wyżej opisywane rozbieżności doprowadzić mogą do sytuacji konfliktowych. Dziennikarze, którzy znają treść ustawy Prawo prasowe, a nie zapoznali się w sposób odpowiedni z niektórymi regulacjami prawa polskiego, będą się kierować w przeważającej mierze tą ustawą i w rezultacie dokonywać różnego typu naruszeń obowiązującego porządku prawnego.

\* \* \*

Już ponad dwadzieścia lat temu zadano sobie pytanie, w jaki sposób gazety codzienne odnoszą się do kwestii domniemania niewinności. Kwestia ta poruszona została także w trakcie kompleksowych badań polsko-niemieckich<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> I. Dobosz: *Prawo prasowe*, Warszawa 2011, s. 202.

<sup>22</sup> S. Waltoś: *Konstytucyjna zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu*, *Nauka* 2009, nr. 1, s. 16.

<sup>23</sup> „Badania te przeprowadzane były w latach 1988–1990, przy udziale trzech uniwersytetów: Jagiellońskiego, w Erlangen i Heidelbergu, połączonych węzłem umów o współpracy bezpośredniej, a celem tychże badań w ich początkowej fazie było ustalenie wpływu odmiennych systemów politycznych na sprawozdawczość prasową z procesów karnych i relacje o przestępczości”, por. D. Dolling, K.H. Gossl, S. Waltoś: *Wprowadzenie*, [w:] *ciż* (red.): *Relacje o przestępstwach i procesach karnych w prasie codziennej w Niemczech i w Polsce*, Kraków 1997, s. 10.

Po zakończeniu tych badań Stanisław Waltoś, który w przedsięwzięciu brał udział, stwierdził, iż doniesieniom prasowym daleko od obiektywizmu, że zawierają one przedsady, a jedną z metod nadawania wypowiedziom atrakcyjności, stosowaną przez autorów, było ubarwienie ich subiektywizmem<sup>24</sup>. W ramach tych samych badań Janina Błachut zwróciła uwagę na fakt, iż relatywnie wysoki współczynnik wszystkich relacji – bo aż 68,7% – zawierał oceny, to znaczy występowały w tychże relacjach wyrażenia oceniające<sup>25</sup>.

Warto jednak pamiętać o tym, iż część uwzględnionych w tym badaniu gazet ukazywała się w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, co nie mogło pozostać bez wpływu na treść doniesień, natomiast pozostałe opublikowane zostały stosunkowo dawno i trudno traktować je jako miarodajny dla współczesności materiał badawczy. Zwraca na to uwagę sam S. Waltoś. Autor w jednym z późniejszych opracowań zauważa, iż od czasu wyżej wspomnianych do roku 2009 nie przeprowadzono żadnych innych, zakrojonych na szeroką skalę badań zagadnienia domniemania niewinności, przynajmniej jeśli chodzi o prasę drukowaną. Stanisław Waltoś przypuszcza, iż – jeśli wziąć pod uwagę stan wiedzy o rozwoju mediów – okaże się, iż negatywne aspekty sprawozdawczości jeszcze bardziej się pogłębiły<sup>26</sup>.

W omawianym opracowaniu autor zasygnalizował pojawianie się na łamach prasy polskiej pewnych zjawisk, które wywoływać mogą negatywne skutki. Jednym z nich jest tzw. *infotainment*, czyli tworzenie przekazów łatwych w odbiorze, zapadających w pamięć i odwołujących się do najprostszych potrzeb czytelnika. Drugim istotnym zjawiskiem jest tzw. tabloidyżacja gazet codziennych, w ramach której zawartość tytułów uważanych powszechnie za wyważone, rzetelne źródło informacji upodabnia się do zawartości „klasycznych” tabloidów, których głównymi cechami są: sensacja rozpowszechniana w sposób krzykliwy, zaskakiwanie informacją, drastyczność jej przekazu, szybkość podawania, brak odpowiedzialności za jej prawdziwość, pozbawione skrupułów naruszanie sfery prywatności, jednostronność prezentowanych opinii oraz brak prób ich wyważenia<sup>27</sup>.

Opracowanie koncentruje się na zjawiskach zachodzących w prasie codziennej. Warto jednak wspomnieć o badaniach przeprowadzonych przez Monikę Nawarę w 1996 roku. Dotyczyły one co prawda doniesień kryminalnych obecnych w telewizyjnych programach informacyjnych emitowanych w ramach pierwszego i drugiego programu polskiej telewizji publicznej<sup>28</sup>, jednakże są one dla nas istotne z dwóch powodów.

<sup>24</sup> S. Waltoś: Karnoprocesowa problematyka sprawozdawczości prasowej w Polsce, [w:] D. Dolling, K.H. Gossł, S. Waltoś (red.): jw., s. 37.

<sup>25</sup> J. Błachut: Doniesienia kryminalne w polskiej prasie codziennej, [w:] D. Dolling, K.H. Gossł, S. Waltoś (red.): jw., s. 92.

<sup>26</sup> S. Waltoś: Konstytucyjna zasada..., jw., s. 19.

<sup>27</sup> Tamże, s. 14.

<sup>28</sup> M. Nawara: Przestępczość i proces karny w programach informacyjnych polskiej telewizji publicznej w świetle badań empirycznych, *Zeszyty Prasoznawcze* 1997, nr 3–4, s. 70.

Po pierwsze badania te są w miarę aktualne. Mogły uchwycić przekształcenia, które zaszły w mediach od czasu zmiany systemu politycznego. Po drugie, chociaż skupiały się na innym medium, mogły wykryć pewne uniwersalne tendencje w sprawozdawczości, zaznaczające się zarówno w telewizji, jak i w dziennikach papierowych. Praca M. Nawary zasługuje na uwagę także ze względu na rzetelność i pracowitość: grupa badawcza objęła bowiem około 100 godzin różnorodnych programów informacyjnych<sup>29</sup>. Autorka rozważyła kilka kwestii dotyczących doniesień na temat przestępczości, między innymi bezpośrednio związaną z zasadą domniemania niewinności. Chodzi tu o obiektywizm dziennikarzy i skalę jego naruszania. Przy okazji publikacji wiadomości dotyczących postępowania sądowego dało się zauważyć najdalej idące naruszenia zasady obiektywizmu. Z badań wynikało, że jej naruszanie przez dziennikarzy było nagminne. Chociaż relacje z postępowania przygotowawczego w 75% uznane zostały za obiektywne, to jednak dziennikarskim doniesieniom z sal sądowych w 48% towarzyszył dziennikarski komentarz<sup>30</sup>.

\* \* \*

By stwierdzić, czy zasada domniemania niewinności jest, czy też nie jest respektowana we współczesnej prasie polskiej i jak przedstawia się skala zjawiska w razie wystąpienia drugiej ewentualności, autor tego opracowania przeprowadził własne badania zawartości. Podzielone zostały na dwa etapy: pierwszym z nich były badania sondażowe, których zadaniem było ustalenie, czy we współczesnej polskiej prasie w ogóle występują zjawiska negatywne w związku z przestrzeganiem zasady domniemania niewinności. Etap ten zakładał zbadanie zawartości jednego tygodnia konstruowanego. Próba badawcza obejmowała cztery tytuły prasowe: *Gazetę Wyborczą*, *Dziennik Polski*, *Super Express* oraz *Fakt* – wszystkie z 2010 roku.

*Gazeta Wyborcza* jest typowym (choć – jak już zaznaczono – zdaniem Stanisława Waltosia<sup>31</sup> przejawiającym symptomy tabloidyzacji) dziennikiem ogólnoinformacyjnym. *Fakt* i *Super Express* zaliczają się do świata tabloidów, mimo że mechanizmy charakterystyczne dla prasy brukowej występują na ich łamach z różnym natężeniem. *Dziennik Polski* jest gazetą lokalną, adresowaną do mieszkańców Krakowa, na którego obszarze przeprowadzono badania – jednak pojawiają się w nim wiadomości z całej Polski i świata, dlatego też ciąży on w stronę gazet ogólnopolskich<sup>32</sup>. Aby zaś uniknąć zbytniej lokalności branych pod uwagę informacji, w badaniach nie uwzględniono działów wiadomości lokalnych (w wypadku *Dziennika* – z obszaru samego Krakowa).

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże, s. 73.

<sup>31</sup> S. Waltoś: *Konstytucyjna zasada...*, jw., s. 14.

<sup>32</sup> Istnieje co prawda część działu „Polska” nakierowana na wiadomości pochodzące z obszaru Małopolski, ale fakt ten można potraktować jako istotne urozmaicenie próby badawczej.

W drugim etapie badań uwzględniono cztery tygodnie konstruowane. W skład grupy badawczej wchodziły te same gazety i z tego samego okresu, co w przypadku pierwszego etapu.

Pierwszy etap badań pokazał, że w poddanych im gazetach w ramach tygodnia konstruowanego ukazało się 80 wiadomości dotyczących przestępczości i istotnych ze względu na tematykę niniejszego artykułu. 11,25% tej liczby przypadła na *Gazetę Wyborczą*, 10% na *Dziennik Polski*, 35% na *Super Express*, a 43,75% na *Fakt*. Jak zatem widać, oba tabloidy windują liczbę doniesień o wydarzeniach o charakterze przestępczym, zawiązując wskaźnik tematyki przestępczości na łamach polskich gazet.

Jeśli chodzi o problem domniemania niewinności, wyniki badań nie napawały optymizmem. Jedynie w 13 artykułach nie złamano zasady domniemania niewinności. W 67 wypowiedziach zasada ta została naruszona, gdyż wystąpiły w nich wyrażenia o charakterze oceniającym. Zasadę domniemania niewinności, jedną z podstawowych zasad polskiej i światowej procedury karnej, naruszało zatem 83,7% interesujących mnie doniesień prasowych. Jest to przytłaczająca większość.

Podobnie pesymistyczne wnioski wynikały z drugiego etapu badań. W sumie w materiale z czterech tygodni konstruowanych pojawiło się 335 doniesień prasowych istotnych ze względu na tematykę pracy. 24 teksty przypadły na *Gazetę Wyborczą* (7,2%), 35 na *Dziennik Polski* (10,4%), 88 na *Super Express* (26,3%), a 188 na *Fakt* (56,1%). Narzuca się zdecydowana przewaga tabloidów nad klasycznie redagowanymi tytułami prasowymi. W próbie pojawiło się 276 tekstów z tabloidów, w porównaniu z 59 tekstami z *Gazety Wyborczej* i *Dziennika Polskiego*. Po drugie należy zwrócić uwagę na absolutną przewagę *Faktu* nad wszystkimi innymi tytułami, nawet nad pokrewnym mu *Super Expressem*. Na łamach *Faktu* znalazła się ponad połowa wszystkich doniesień prasowych dotyczących przestępczości uwzględnionych w próbie. Jest to dająca do myślenia proporcja.

Oczywiste jest, iż zdecydowana przewaga tekstów dotyczących przestępczości na łamach tabloidów, zwłaszcza *Faktu*, będzie miała decydujący wpływ na współczynnik obrazujący stopień naruszania zasady domniemania niewinności w polskiej prasie codziennej. Jak pokazały badania, w materiale z 4 poszczególnych tygodni konstruowanych, zasadę domniemania niewinności łamie 283 tekstów, co stanowi 84,5% wszystkich uwzględnionych doniesień. Na liczbę tę składa się 10 naruszeń na łamach *Gazety Wyborczej*, 17 – na łamach *Dziennika Polskiego*, 78 na łamach *Super Expressu* i 178 na łamach *Faktu*.

Uzyskany wynik świadczy o tym, iż zasada domniemania niewinności jest nagminnie łamana w polskiej prasie codziennej. Nie należy jednak popadać w skrajności, twierdząc, iż wszyscy dziennikarze mają sobie za nic jedną z podstawowych konstytucyjnych zasad. Z badań wynika, iż autorzy pisujący na łamach *Gazety Wyborczej* i *Dziennika Polskiego* kierowali się zasadą domniemania niewinności w zdecydowanie większym stopniu niż dziennikarze *Faktu* i *Super Expressu*. Na łamach *Wyborczej* zasady domniemania nie złamano w 58,3% przy-



padków (w pierwszym z czterech tygodni konstruowanych współczynnik ten sięgnął nawet 80%). Zbliżone wartości dotyczyły *Dziennika Polskiego*. Tam zasady domniemania niewinności nie naruszało 51,4% wszystkich tekstów. Gdy jednak wyniki uzyskane przez *Wyborczą* i *Dziennik* połączy się z uzyskanymi w trakcie badań innych tytułów prasowych – wynik negatywny przeważa. Dlatego też zestawienie ogólne jest w pewnym sensie krzywdzące dla części autorów, nie oddaje sprawiedliwości rzetelności ich doniesień.

\* \* \*

Stwierdziwszy, że w polskiej prasie codziennej zasada domniemania niewinności jest nagminnie łamana, przejdźmy do bardziej szczegółowego opisu. Naruszenia polegają zwykle na formułowaniu oceny domniemanych sprawców. Na tym się jednak nie kończy, szczególnie w przypadku tabloidów. Ważny jest bowiem sposób, w jaki ocenę się dokonuje: język doniesień naruszających zasadę domniemania niewinności przybrał specyficzną postać, daleką od zgodnej z zasadami rzetelnego dziennikarstwa. Podejmę próbę przybliżenia i analizy tego specyficznego języka.

Gdy na łamach *Dziennika Polskiego* i *Gazety Wyborczej* dochodziło do naruszeń zasady domniemania niewinności, autorzy nie wychodzili poza ramy sprawozdawczości prasowej. Co prawda pojedyncze reportaże odwoływały się do sfery uczuć i emocji, ale chociaż domniemani sprawcy czynów traktowani w nich byli jak osoby, które czyny te z całą pewnością popełniły, nie pojawiały się negatywne epitety dotyczące tych osób czy hasła mogące wzmacniać niechęć czytelników.

Język typowego tekstu dotyczącego przestępczości wydrukowanego na stronach *Super Expressu* i *Faktu* diametralnie odchodzi od tego, do czego przyzwyczajeni są czytelnicy poważniejszych tytułów prasowych. Chodzi tu o sposoby opisywania domniemanego sprawcy, jego *modus operandi*, samego czynu oraz formułowanie ocen co do jego osoby.

Domniemani sprawcy przestępstw zarówno na łamach *Faktu*, jak i *Super Expressu* stają się obiektem ataku. Uwzględniając fakt, że język doniesień obu tabloidów jest potoczny, bywa określany słowami lub wyrażeniami takimi, jakimi zwykło się określać sprawców danego typu czynów w prywatnych rozmowach.

Sprawca lub sprawczyni kradzieży lub innego przestępstwa przeciw mieniu nazywany/a jest: *złodziejem*<sup>33</sup>, *rabusiem*<sup>34</sup>, *złodziejaszkiem*<sup>35</sup>, *kieszonkowcem*<sup>36</sup>, *cwaniakiem*<sup>37</sup>, *cwaniarą*<sup>38</sup>, *sprytną złodziejką*<sup>39</sup>, *zdesperowaną złodziejką*<sup>40</sup>, zu-

<sup>33</sup> TON: Taczkami na włamanie, *Fakt*, 25.01.2010.

<sup>34</sup> WBH: Na spacerze złapał złodzieja, *Fakt*, 9.03.2010.

<sup>35</sup> DUT: Rabuś wpadł przez pościech, *Fakt*, 25.01.2010.

<sup>36</sup> Anonim: Złodziej z bazaru, *Fakt*, 9.03.2010.

<sup>37</sup> OZ: Okradł swojego pracodawcę, *Super Express*, 2.03.2010.

<sup>38</sup> Anonim: Fałszywe wnuczki, *Fakt*, 9.03.2010.

<sup>39</sup> ZW: Mdlaly i okradały, *Super Express*, 16.02.2010.

<sup>40</sup> Anonim: Za perfumy do więzienia, *Fakt*, 18.01.2010.

*chwałą naciągaczką*<sup>41</sup>, *zuchwałym bandytą*<sup>42</sup>, *gągatką*<sup>43</sup>, *pracowitym złodziejem*<sup>44</sup>, *wyrodnym wnuczkiem*<sup>45</sup>, *opryszkiem*<sup>46</sup>, *świętokradcą*<sup>47</sup>. Jeśli działa wyjątkowo nieporadnie, zyskuje miano *złodzieja ciamajdy*<sup>48</sup>. Określenie o największej pejoratywności, jakie dotyczyło takich osób, to *zwykle hieny*<sup>49</sup>

Kiedy przestępstwa dotyczą sfery seksualnej, ich sprawcy najczęściej są *zbożęcami*<sup>50</sup>. Pojawiło się także określenie *lubieżny bogacz*<sup>51</sup>, a gdy mowa o dwóch domniemanych sprawców – *dwaj bracia gwałciciele*<sup>52</sup>.

Osobę podszywającą się pod funkcjonariusza policji nazwano *przebierańcem*<sup>53</sup>. Osoba podejrzewana o posiadanie narkotyków to *miłośnik trawki*<sup>54</sup>.

W tekstach dotyczących przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, rozbojów i wymuszeń rozbójniczych, użyto określeń: *bandzior*<sup>55</sup>, *bandzior z nożem*<sup>56</sup>, *bezwzględny bandzior*<sup>57</sup>, *okrutny przestępca*<sup>58</sup>, *furiat*<sup>59</sup>, *osilek*<sup>60</sup>, *oprych*<sup>61</sup>, *rzemieszek*<sup>62</sup>, *młodociany zbir*<sup>63</sup>, *samuraj amator*<sup>64</sup>, *awanturnik*<sup>65</sup>, *agresor*<sup>66</sup>, *zabijaka*<sup>67</sup>. Jeden z tekstów dotyczący przestępstw tego typu zaczyna się nawet od okrzyku *Co za zbir!*<sup>68</sup> Kiedy domniemany sprawca nie działa w pojedynkę, mowa jest o *krewnym rodzeństwie*<sup>69</sup>.

Jeśli domniemany sprawca (lub sprawczyni) był pod wpływem alkoholu w trakcie popełnienia czynu, nazywany jest *pijakiem*, *pijanym tatusiem*<sup>70</sup>, wydaje

<sup>41</sup> ES: Okradała emerytów metodą „na wnuczkę”, *Fakt*, 9.03.2010.

<sup>42</sup> WŁ: Rabowali biżuterię, *Fakt*, 19.08.2010.

<sup>43</sup> Anonim: Kradł wszystko, co wpadło mu w ręce, *Fakt*, 18.01.2010.

<sup>44</sup> DG: Skok po bramę ważącą 200 kg, *Fakt*, 22.04.2010.

<sup>45</sup> Jag: Okradł własnego dziadka, *Fakt*, 3.09.2010.

<sup>46</sup> WŁ: Rabuś zostawił wizytówkę, *Fakt*, 3.09.2010.

<sup>47</sup> Anonim: Okradziony kościół, *Fakt*, 10.09.2010.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Anonim: Okradali wały, *Fakt*, 10.06.2010.

<sup>50</sup> R. Fedak, Zabił się bo brat zgwałcił mu żonę i córkę, *Super Express*, 9.03.2010.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> K. Buraczewski: Zwyrondnialcy gwałcili małe dzieci, *Fakt*, 17.06.2010.

<sup>53</sup> ES: Fałszywy Policjant, *Fakt*, 25.09.2010.

<sup>54</sup> Jag: Marihuana w szafce, *Fakt*, 26.05.2010.

<sup>55</sup> KM: A miała być randka, *Super Express*, 26.05.2010.

<sup>56</sup> ZW: Makabra w taksówce, *Super Express*, 25.01.2010.

<sup>57</sup> D. Kucharski: Bandyci torturowali nas przez całą noc, *Super Express*, 9.09.2010.

<sup>58</sup> Anonim: Pobili i zostawili na mrozie, *Fakt*, 25.01.2010.

<sup>59</sup> Anonim: Z piłą na policjantów, *Fakt*, 2.03.2010.

<sup>60</sup> KM: A miała być randka, *Super Express*, 26.05.2010.

<sup>61</sup> Karz: Poderżnął mi gardło za rude włosy, *Super Express*, 16.02.2010.

<sup>62</sup> OK.: Zabili listonosza dla 30 tys., *Super Express*, 22.02.2010.

<sup>63</sup> Anonim: Areszt dla zabójcy Martyny, *Fakt*, 22.02.2010.

<sup>64</sup> Man: Odrąbał klientowi dłoń, *Fakt*, 16.03.2010.

<sup>65</sup> Anonim: Z nożem rzucił się na policjantów, *Fakt*, 26.05.2010.

<sup>66</sup> Anonim: Groził sąsiadom nożem, *Fakt*, 12.05.2010.

<sup>67</sup> Anonim: Awanturnik rzucał się na ludzi w autobusie, *Fakt*, 12.05.2010.

<sup>68</sup> Anonim: Bandyta napadł na ucznia, *Fakt*, 25.09.2010.

<sup>69</sup> ES: Bracia pobili policjanta, *Fakt*, 25.09.2010.

<sup>70</sup> Anonim: Rzucił czajnikiem w rodzinę, *Fakt*, 16.02.2010.

on z siebie *bydłęce ryki*<sup>71</sup>, jest *pijany jak bela*<sup>72</sup>, kobieta nazwana została *rozjuszoną pijaczką*<sup>73</sup>.

Najmocniejszych słów używa się w stosunku do domniemyanych sprawców zabójstw, szczególnie w przypadkach przestępstw wyjątkowo drastycznych. Częstymi określeniami sprawcy są: *morderca*, *zbrodniarz*, *zwyrodnialec*, *bestia*, *oprawca*. Pojawiają się też określenia niosące ze sobą jeszcze większy ładunek negatywnych emocji, jak: *syn kał*<sup>74</sup>, *bezwzględny oprawca*<sup>75</sup>, *potwór*<sup>76</sup>. Gdy domniemyanych sprawców jest dwóch lub więcej, są to *wyzuci z ludzkich uczuć bandyci*<sup>77</sup>, *krwawi bracia*<sup>78</sup> i *potworni bracia*<sup>79</sup>, *mordercza para*<sup>80</sup>.

Opisując *modus operandi*, autorzy nie stronią od określeń drastycznych, balansujących na krawędzi języka potocznego i slangu. Sprawcy *zatłukują na śmierć*<sup>81</sup> swoje ofiary, dokonują na nich *mordu dla pieniędzy*<sup>82</sup>. Sprawca może *paść w dziki szal*<sup>83</sup>, *ryczeć jak ranny zwierz*, *zadając ciosy na oślep*<sup>84</sup> i *zasypać gradem ciosów*<sup>85</sup> swoją ofiarę.

Ofiary, które *trafiły w ręce potworów*<sup>86</sup>, przechodzą zatem przez *piekło*<sup>87</sup>, *piekło na ziemi*<sup>88</sup> i *gehennę*<sup>89</sup>, dlatego iż działanie sprawców to wręcz *krwawa jatka*<sup>90</sup>, w czasie której dzieją się *dantejskie sceny*<sup>91</sup>. Ofiara, o której *dobry Bóg chyba zapomniał*<sup>92</sup>, może zostać zatem *skatowana*<sup>93</sup>, być *bita*, *gwałcona i katowana w najbardziej sadystyczny sposób*<sup>94</sup> lub *ciężko skatowana*<sup>95</sup>, może *skończyć ze zmasakrowaną twarzą*<sup>96</sup> czy *leżeć cała we krwi na ziemi i przestać dawać oznaki*

<sup>71</sup> M. Mucha, Sąsiedzi zakatowali mi mamę, *Super Express*, 2.03.2010.

<sup>72</sup> OZ: Lekarz z promilami, *Super Express*, 2.03.2010.

<sup>73</sup> S. Kryściński: Mama nas pobiła, bo wylaliśmy jej wódkę, *Super Express*, 16.02.2010.

<sup>74</sup> E. Mroczkowska: Karateka zarznął ojca, *Super Express*, 23.07.2010.

<sup>75</sup> BS: Dożywocie dla zabójcy, *Super Express*, 16.03.2010.

<sup>76</sup> Tem: Te bestie zgniją w więzieniu, *Super Express*, 26.05.2010.

<sup>77</sup> M. Mucha: jw.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tem: Kamieniem zabili staruszkę dla 100 zł, *Super Express*, 10.06.2010.

<sup>81</sup> M. Mucha: jw.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> BS: Strzelanina w dyskotecce, *Super Express*, 22.02.2010.

<sup>84</sup> M. Mucha: Z zazdrości pociął mnie mieczem, *Super Express*, 22.02.2010.

<sup>85</sup> M. Bartoszek: Pobita za plotki z koleżanką, *Fakt*, 16.03.2010.

<sup>86</sup> K. Buraczewski: Zwyrrodnialcy gwałcili małe dzieci, jw.

<sup>87</sup> M. Juśkiewicz: Oto ofiary potworów, *Fakt*, 10.09.2010.

<sup>88</sup> K. Buraczewski: jw.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Man: Odrąbał klientowi dłoń, *Fakt*, 16.03.2010.

<sup>91</sup> T. Noske: Szaleniec chciał spalić komornika, *Fakt*, 24.03.2010.

<sup>92</sup> K. Buraczewski: jw.

<sup>93</sup> DK: Ochroniarz skatował mnie na dyskotecce, *Super Express*, 17.06.2010.

<sup>94</sup> K. Buraczewski: jw.

<sup>95</sup> M. Juśkiewicz: jw.

<sup>96</sup> DK: jw.

życia<sup>97</sup>. Podobne mechanizmy występujące w tabloidowych nagłówkach opisuje Wojciech Kajtoch<sup>98</sup>.

Powyżej wspomniano o *infotainment*, zjawisku polegającym m.in. na publikacji tekstów mających oderwać czytelnika od problemów dnia codziennego, atrakcyjnych dla niego m.in. w sferze językowej. Ze zjawiskiem tym łączą się zabiegi wykonywane przez autorów (redaktorów) niektórych tekstów. Ich styl oddala się od *stricte* informacyjnego, ciąży natomiast w stronę beletrystyki. Oto przykład kilku zdań tego typu: *okryci ciemnością, przystąpili do realizacji koszmarnego planu*<sup>99</sup>; *i to właśnie za drzwiami dziecięcego pokoju rozgrywały się potworności*<sup>100</sup>; *Kiedy [...] schodził w cuchnącą zgnilizną ciemność, nie podejrzewał, że już nigdy więcej nie zobaczy światła dziennego*<sup>101</sup>; *całe ciało ma poranione od ciosów potężnym ostrzem, a przez czoło biegnie gruba i pokryta dziesiątkami szwów blizna szerokości palca*<sup>102</sup>; *o mały włos, a zazdrosny sąsiad rozplatalby mu głowę na dwie części*<sup>103</sup>; *suchym, beznamiętnym głosem wykrztusił z siebie zdawkowe słowo „przepraszam”, a potem lodowatym spojrzeniem omiótł salę sądową*<sup>104</sup>; *Było szybkie cięcie, krzyk i kałuża krwi. A potem na ziemi leżała już tylko odcięta ręka*<sup>105</sup>. Dramatyzm i obrazowość przytoczonych wypowiedzi przypomina styl powieści kryminalnych.

Niektóre wiadomości, w odróżnieniu od tych mających wywołać u czytelników uczucie oburzenia i przestachu, wzbudzają rozbawienie i uczucie politowania. Chodzi tu o teksty stosujące poetykę anegdoty. Na przykład: *Okazuje się, że szafa doskonale nadaje się do... uprawiania konopi*<sup>106</sup>; *rzeczywiście dojechał do Rybnika. Tyle że prosto do komendy policji*<sup>107</sup>; *Mieszkaniec Kraśnika tak kochał oglądanie filmów, że za swoją miłość może trafić na 8 lat do więzienia*<sup>108</sup>; *boleła go nogi od tańcowania i był kompletnie pijany [...] nie miał siły wrócić pieszo z dyskoteki [...] Niewiele myśląc, postanowił wrócić do domu... kradzionym auto-*

<sup>97</sup> M. Juśkiewicz: jw.

<sup>98</sup> W. Kajtoch: W świecie tabloidowych nagłówków. Ich retoryka oraz tworzony przez nie obraz rzeczywistości, [w:] I. Kamińska-Szmaj: T. Piekot, M. Poprawa (red.): *Oblicza Komunikacji* 2011, t. 4, Tabloidy. Język, wartości, obraz świata, s. 119–138. Autor komentuje opisywane zjawiska z punktu widzenia retoryki. Podaje przykłady bardzo podobnych inwektyw kierowanych przeciwko sprawcom przestępstw i dokonuje wyciszczenia częstotliwości, z jaką pojawiały się w materiale badawczym obejmującym 2115 różnorodnych nagłówków. Obok określeń budzących negatywne emocje względem sprawców przestępstw pojawiają się formy mające za zadanie budzić współczucie względem ofiar.

<sup>99</sup> Tem: Te bestie zgniją w więzieniu, *Super Express*, 26.05.2010.

<sup>100</sup> K. Buraczewski: jw.

<sup>101</sup> OK.: Zabili listonosza dla 30 tys., *Super Express*, 22.02.2010.

<sup>102</sup> M. Mucha: Sąsiedzi zakatowali..., jw.

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> M. Majewska: Zabił ją młotkiem, bo się w nim zakochała, *Fakt*, 24.03.2010.

<sup>105</sup> M. Koźmin: Ochroniarz odrąbał rękę klientowi, *Super Express*, 16.03.2010.

<sup>106</sup> DR: Konopie w szafie, *Super Express*, 1.02.2010.

<sup>107</sup> Pg: Złodziej złapał policję na stopa, *Super Express*, 14.07.2010.

<sup>108</sup> ZW: Przez filmy do więzienia, *Super Express*, 17.09.2010.

*busem<sup>109</sup>; złodziejaszek nie krył zaskoczenia. Nie krył także dwóch współników<sup>110</sup>; A że byli silni, szybko zdemontowali drzwi i załadowali je na wózek. [...] Siłacze nie potrafili powiedzieć, skąd wzięli bramę<sup>111</sup> – to tylko niektóre spośród zdań, które mogą skłonić czytelnika do uśmiechu pełnego politowania.*

Lżejszy ton doniesień nie zmienia faktu, iż dziennikarze posuwają się bardzo daleko w naruszaniu zasady domniemania niewinności. Sformułowania takie jak: *Dla takich zwyrodnialców bez serca nie ma dość wysokiej kary<sup>112</sup>, zasługują na długie kary<sup>113</sup>, to bestie zasługujące na najcięższą karę!<sup>114</sup>* można traktować jako bezpośrednie sugestie skierowane do sędziów. Natomiast wypowiedzi: *Dziś wiadomo, że wszystko było grą<sup>115</sup>, Pewne jest, że w czasie bójki [...] poderżnął gardło koleźce<sup>116</sup>* to wyroki prasowe w czystej formie.

\* \* \*

Wyniki badań nie nastrajają optymistycznie. Choć dziennikarze publikujący na łamach *Dziennika Polskiego* i *Gazety Wyborczej* w większości wypadków starają się przestrzegać norm określonych przez prawo i zasady etyki dziennikarskiej, to autorzy publikujący na łamach polskich tabloidów zachowują się tak, jakby nie obowiązywały ich żadne normy prawne czy wymogi obiektywizmu. Na łamach *Super Expressu* i *Faktu* nagminnie łamie się zasadę domniemania niewinności. Niepokoi też sposób, w jaki się to czyni. Można mówić nawet o postępującej brutalizacji języka w obu tych dziennikach. Poszczególne artykuły w nich zamieszczane przywodzą na myśl Orwellovskie „seanse nienawiści”.

Są to jednak zjawiska, których krytyka jest ryzykowna: każdy przeciwnik takiego przedstawiania przestępczości i przestępców może zostać potraktowany przez lubiący uproszczenia ogół niemal jako stronnik przestępców, *advocatus diaboli*, ktoś tak samo szkodliwy dla ofiar przestępczości jak ten hipotetyczny *bandzior*.

Trudno też jednoznacznie stwierdzić, jaki negatywny wpływ może wywierać na czytelników taki typ sprawozdawczości prasowej. Można założyć, iż społeczeństwo bombardowane podobnymi przekazami może dążyć do radykalizacji swoich poglądów i nastawień dotyczących przestępczości. Towarzyszącym zjawiskiem może być postępujący lęk przed przestępczością, przeświadczenie o wszechobecności przestępców i nieuchronności doświadczenia „na własnej skórze” działań przestępczych.

Środki przeciwdziałania powyżej opisanemu zjawisku, jakimi dysponuje polski system prawny, wydają się niewystarczające. Artykuł 13 ust. 1 ustawy Prawo

<sup>109</sup> A. Kaszuba: Ukradł autobus, bo bolały go nogi, *Fakt*, 18.01.2010.

<sup>110</sup> DG: Pies dopadł złodziei, *Fakt*, 9.03.2010.

<sup>111</sup> DG: Skok po bramę ważącą 200 kg, *Fakt*, 22.04.2010.

<sup>112</sup> M. Mucha: Sąsiedzi zakatowali..., jw.

<sup>113</sup> M. Juśkiewicz: Oto ofiary potworów, *Fakt*, 10.09.2010.

<sup>114</sup> Tem: Kamieniem zabili staruszkę dla 100 zł, *Super Express*, 10.06.2010.

<sup>115</sup> M. Juśkiewicz: Żona otruła górnika dla 200 tys., *Fakt*, 25.09.2010.

<sup>116</sup> M. Mucha: Zabił kolegę złomiarza, *Super Express*, 10.09.2010.

prasowe należy uznać za typowy przykład *lex imperfecta*, w rozdziale siódmym tejże ustawy<sup>117</sup> nie przewidziano bowiem żadnych sankcji z nim związanych. Dziennikarzowi, który narusza dobra osobiste za sprawą fałszywego oskarżenia opublikowanego na łamach prasy codziennej, może grozić odpowiedzialność za pomówienie regulowane przez art. 212 par. 2 (przepis dotyczący pomówienia na łamach prasy). Przepis ten jest od dawna ostro krytykowany przez dziennikarzy, dopatrujących się w nim naruszenia wolności słowa, a także formy cenzurowania wypowiedzi prasowych<sup>118</sup>.

Ofiara poza tym może dochodzić swoich praw w drodze cywilnej.

Jak widać, regulacje te nie stanowią skutecznego oręża w walce z rozbewstaniem panującym na łamach tabloidów. Właściwie nie ma jednego, prostego, skutecznego rozwiązania tego problemu. Samo zaostrzenie regulacji prawnych może zostać poczytane jako forma naruszenia wolności słowa. Jednak aktualizacja stosunkowo starej ustawy, jaką jest Prawo prasowe, i przystosowanie jej do obecnych realiów rynku medialnego wydaje się krokiem, który należy podjąć. Wszystko sprowadza się na razie do indywidualnych decyzji dziennikarzy i ich przełożonych, do ich poczucia sprawiedliwości i do reprezentowanych przez nich systemów wartości. Aby jednak indywidualna autocenzura stała się skutecznym narzędziem w walce z łamaniem fundamentalnej zasady prawa polskiego, jaką jest zasada domniemania niewinności, konieczny jest efektywny system kształcenia dziennikarzy, wychodzący poza ramy Prawa prasowego. Nie bez znaczenia jest także odpowiednie ukształtowanie moralne danego autora i wydawcy, bo bez głęboko zakorzenionych podstaw przyzwoitości wszystkie pozostałe dyrektywy pozostaną jedynie nieobowiązującymi drogowskazami.

## STRESZCZENIE

### **Zasada domniemania niewinności i jej realizacja w polskiej prasie**

Artykuł dotyczy jednego z poważniejszych problemów, jakie występują w dzisiejszych mediach. Dzieli się na cztery części: pierwsza wyjaśnia istotę pojęcia domniemania niewinności na płaszczyźnie prawa polskiego; druga koncentruje się na stosunku mediów informacyjnych do zasady domniemania niewinności. Część ta obejmuje zarówno opis zjawisk, które mogą negatywnie wpływać na respektowanie omawianej zasady, jak i przybliżyć dotychczasowe, nieliczne badania dotyczące tego ważkiego problemu.

<sup>117</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe, *DzU* 1984, nr 5, poz. 24.

<sup>118</sup> Jednym z głównych argumentów wysuwanych przez krytyków artykułu 212, jest stwierdzenie, iż ochrona zniesławianych osób w drodze powództwa cywilnego jest zupełnie wystraszająca. Krytycy twierdzą też, iż przepis wykorzystywany jest przez instytucje państwowe do walki z dozwoloną krytyką prasową. Niezadowolony z artykułu przybrało formę Akcji „Wykreśl 212KK” zorganizowanej przez m.in. Helsińską Fundację Praw Człowieka, Izbę Wydawców Prasy i Stowarzyszenie Gazet Lokalnych. Innym przykładem krytyki jest akcja protestacyjna, która miała miejsce przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu, w ramach której dziennikarze Jerzy Jurecki i Józef Słowik, którzy zostali oskarżeni o zniesławienie przez senatora Tadeusza Skorupe, przebrali się w stroje więziennicze.

Trzecia część zawiera podsumowanie badań autora nad respektowaniem w prasie polskiej zasady domniemania niewinności. Obejmowały one cztery gazety codzienne (w tym dwa tytuły uznawane za tabloidy). Obraz zjawisk zachodzących na łamach dzisiejszej prasy, jaki wyłania się z tych badań, daleki jest od ideału i budzić może niepokój.

Czwarta część zawiera analizę specyficznego języka wiadomości kryminalnych pojawiających się na łamach badanych gazet. Przytoczone zostały cytaty, które najlepiej oddalają specyfikę tego charakterystycznego, można rzec, dialektu.

**Słowa kluczowe:** prawo, prasa, gazeta, domniemanie niewinności

